

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Podniosło święto „dzieci stolicy“ Dwudziestolecie wymarszu „Bataljonu Warszawskiego“ do 1-ej Brygady „Legionów“

WARSZAWA, (PAT). — Dziś stolica obchodziła uroczystości dwudziestolecia wymarszu bataljonu warszawskiego P. O. W. do 1-szej Brygady Legionów.

Gmachy publiczne i domy prywatne przybrano flagami o barwach narodowych.

O godz. 9 rano odprawiona została w kościele garnizonowym przy ul. Długiej msza święta za spokój duszy poległych żołnierzy bataljonu.

Przed kościołem ustawiała się kompanja chorągwi 21 W. P. z orkiestrą oraz kompanja Zw. Strzeleckiego i Zw. Rezerwistów. Kościół wypełniły poczty sztandarowe b. Kombatantów, ze sztandarem Zw. Legionistów na czele.

Na nabożeństwie obecni byli m. in.: rodziły poległych, p. min. Zyndram-Kościałkowski, p. minister Wacław Jędrzejewicz, wicemin. Koc, wicemin. Korsak, b. premier Janusz Jędrzejewicz, b. min. Miedziński, min. Konrad Libicki, woj. Jaroszewicz, prezydent miasta Starzyński, b. wicemarszałek senatu Bogucki, przedstawiciele władz wojskowych z komendantem garnizonu m. st. Warszawy płk. Pereswiet-Sołtanem na czele, wiceprezycenci miasta, przedstawiciele różnych organizacji b. żołnierzy bataljonu warszawskiego P. O. W. oraz tłumy publiczności.

Po skończonej mszy świętej podniosła kaza nie wygłosił kanclerz polowej kurji biskupiej ks. Mauersberger, który oddawszy hołd pamięci poległych powiastów, podkreślił, że obecni na dzisiejszej uroczystości dawni żołnierze bataljonu warszawskiego P. O. W., szczęśliwi i dumni być mogą, oglądając Polskę Niepodległą, Wielką i Mocną.

Po kazaniu obecni odśpiewali „Boże coś Polskę“.

### POCHÓD DO BELWEDERU.

O godz. 10 z przed kościoła garnizonowego uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta do pałacu belwederskiego.

Na czele kroczyła kompanja chorągwi 21 W. PP. z orkiestrą, oraz kompanje Zw. Strzeleckiego i Zw. Rezerwistów, poczty sztandarowe a za nimi maszerowali czwórkami b. żołnierze bataljonu.

W pierwszych szeregach kroczyli p. minister Zyndram-Kościałkowski, p. min. Wacław Jędrzejewicz, b. min. Miedziński, wicemin. A. Koc, minister Konrad Libicki i p. Al. Tomaszewski.

Gdy pochód przechodził koło komendy miasta, warta pamięca służbę, wystąpiła pod broń.

Na dziedzińcu belwederskim odbyła się podniosła uroczystość złożenia na progu pałacu przez delegację w osobach min. Kościałkowskiego, min. W. Jędrzejewicza, b. min. Miedzińskiego, wicemin. Koca, min. Libickiego i M. Tomaszewskiego, wieńca laurowego, przepasanego wstęgami o barwach krzyża niepodległości.

W chwili składania wieńca orkiestra 21 W. PP. odegrała hymn narodowy, a ustawione na dziedzińcu oddziały sprezentowały broń.

Obecni w ciszy i skupieniu oddali hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

### NA ULICY ŻULIŃSKIEGO.

Z Belwederu uczestnicy uroczystości przemaszzerowali na ulicę Żorawia, celem wzięcia udziału w przemianowaniu części tej ulicy między Marszałkowską i Poznańską na ul. imienia Tadeusza Żulińskiego.

Pochód otwierała kompanja Zw. Strzeleckiego ze sztandarem i orkiestrą oraz poczty sztandarowe.

Uroczystość przemianowania ulicy odbyła się przy domu Nr. 44, z przed którego 20 lat temu, 22 sierpnia 1915 r. wymaszzerował na pole walk 1-szej Brygady Leg. Pol. bataljon warszawski P. O. W. pod dowództwem Tadeusza Żulińskiego. Przy domie z tablicą z nową nazwą ulicy zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych, rodziły na ś. p. Tadeusza Żulińskiego oraz publiczność.

Po odegraniu przez orkiestrę Warszawianki i Pierwszej Brygady ze specjalnie ustawionej trybuny wygłosili przemówienia: dr. Aleksander Tomaszewski, przewodniczący komitetu wykonawczego dzisiejszego zjazdu oraz prezydent m. st. Warszawy p. Stefan Starzyński (przemówienia podajemy oddzielnie).

Po przemówieniach, przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“ wiceprezydent miasta inż. Pohoski dokonał odsłonięcia tablicy z nową nazwą.

### PRZED GMACHEM PREZYDJIUM RADY MINISTRÓW.

Po odsłonięciu tablicy uczestnicy uroczystości przemaszzerowali ulicą Poznańską, Al. Jerozolimską, Nowym Światem i Krakowskim Przed-

mieściem przed gmachem prezydium rady ministrów, gdzie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w miejscu, w którym została zaciągnięta dnia 5 sierpnia 1915 r. pierwsza od 1831 r. warta wojsk polskich.

Przed gmachem rady ministrów ustawiała się kompanja chorągwi 21 P. P., a po obu stronach tablicy — poczty sztandarowe. Przed tablicą wartę honorową zaciągnął b. legionista p. Koziorowski, który przed 20 laty pełnił w tym samym miejscu pierwszą służbę wartowniczą.

Do uczestników uroczystości przemówienie wygłosił ppłk. Bogusław Miedziński (przemówienie nie podajemy oddzielnie).

Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“ dokonał ppłk. Miedziński odsłonięcia tablicy, poczem wartę objęli żołnierze 21 p. p.

### AKADEMJA NA RATUSZU.

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o godz. 12,45 odbyła się na ratuszu uroczysta akademja zorganizowana ku czci poległych żołnierzy oraz komendanta bataljonu warszawskiego ś. p. Tadeusza Żulińskiego, w dniu obchodu w stolicy 20-lecia wymarszu bataljonu warszawskiego polskiej organizacji wojskowej z Warszawy do 1-szej Brygady Legionów Polskich.

Sala kolumnowa ratusza została pięknie udekorowana zielenią. Wpobliżu pomnika Marszałka Piłsudskiego widnieje wśród zieleni portret ś. p. Tadeusza Żulińskiego.

Po godz. 12 na ratusz przybywają ustawia-

jące się w dół liczne poczty sztandarowe organizacji społecznych i cechów.

Obok popiersia Marszałka Piłsudskiego ustawiały się poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych z poczem sztandarowym Zw. Legionistów i POW. na czele.

Po zakończonej uroczystości przed gmachem prezydium rady ministrów tłumnie przybywają dawni żołnierze bataljonu warszawskiego zajmując obok publiczności miejsca na sali. W pierwszym rzędzie krzesel po prawej stronie za siadła matka ś. p. Tadeusza Żulińskiego p. Łucja Żulińska oraz najbliższa rodzina.

Przed godz. 1 popoł. przybyli p. min. M. Zyndram-Kościałkowski, arcybiskup Ropp, min. Wacław Jędrzejewicz, wicemin. Koc, w. min. Piasecki, wicemin. Korsak, wojewoda Jaroszewicz, ppłk. Miedziński, b. min. Libicki. Obecni są również b. premier Janusz Jędrzejewicz, b. wicemarszałek sejmu prof. Makowski, licznie reprezentowana jest generalicja i korpus oficerski armji.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego akademję zagał prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński (przemówienie podajemy oddzielnie). W chwili, gdy prezydent m. st. Warszawy oddał hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego wszyscy zebrani stojąc w ciszy i skłoniwszy głowy — składając hołd wodzowi narodu.

Następnie na mównicę wstępuje p. wicemin. Koc — dawny oficer bataljonu P. O. W. Odbywa się apel poległych. Wszyscy obecni sto-

ją w ciszy. Wicemin. Koc odczytuje długą listę poległych na polu chwały żołnierzy oraz zmarłych w służbie ojczyzny. Listę rozpoczyna ś. p. Tadeusz Żuliński — dowódca bataljonu, główny komendant POW. oraz ppor. Karol Rybasiewicz, pierwszy komendant główny POW.

Odpowiadają na słowa apelu oficerowie bataljonu warszawskiego POW. min. Zyndram-Kościałkowski, min. W. Jędrzejewicz, ppłk. Miedziński, b. min. Libicki, dr. Tomaszewski. Przy głuchym łoskocie werbla padają słowa: „Polegli na polu chwały“.

### APEL POLEGŁYCH.

Również odbywa się apel poległych i zmarłych członków POW. — odpowiada — p. Marja Stefanowska.

Po apelu poległych i odegraniu przez orkiestrę „Pierwszej Brygady“ wygłosili kolejno przemówienia, poświęcone powstaniu, roli i znaczeniu politycznemu pierwszego oddziału zbrojnego stolicy z roku 1915 p. wicemin. Koc, min. M. Zyndram-Kościałkowski, który wezwał zebranych do uczczenia pamięci ś. p. Tadeusza Żulińskiego. Po odegraniu przez orkiestrę 1 pułku lotn. „Poloneza as dur“ Chopina — w dalszym ciągu przemawiali: ppłk. Miedziński, min. Wacław Jędrzejewicz oraz b. minister Libicki i dr. Aleksander Tomaszewski, który imieniem komitetu organizacyjnego zamknął dzisiejszą akademję. (Przemówienie podajemy oddzielnie).

Na zakończenie akademji orkiestra wykonała szereg utworów.



Minister Marjan Zyndram-Kościałkowski, ówczesny komendant oddziału lotnego P. O. W.



Minister Konrad Libicki, ówczesny zastępca komendanta naczelnego P. O. W. w Warszawie.

## Wyjazd min. Becka do Genewy Zgon Cezarego Jellenty

WARSZAWA. (PAT). Minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjechał w dniu dzisiejszym do Genewy na nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.

WARSZAWA. (PAT). W nocy z 31 sierpnia na 1 września zmarł wskutek ataku sercowego przeżywszy 73 lata wybitny pisarz, krytyk i essayista Cezary Jellenta.

## Dzień ciężkiej żałoby w Belgji

BRUKSELA. (PAT). Przed pałacem królewskim w Brukseli przesuwały się bez przerwy tysiączne tłumy publiczności. Do chwili obecnej przed śmiertelnymi szczątkami królowej przeszło ponad 100 tys. ludzi. W niedzielę rano do Brukseli przybyli ze Szwecji rodzice królowej Astrid. Dostęp publiczności został wstrzymany na przeciąg godziny. W pa-

łacu królewskim Laeken czekał na rodziców królowej Astrid król Leopold trzeci, który od wczoraj nie opuszczał pałacu. Podczas powitania jego z księciem Karolem szwedzkim — ojcem królowej i ks. Inseborgą nie było nikogo poza członkami rodzin królewskich. Rozpacz obecnych nie miała granic.

## Wynik zawodów lotniczych dla kobiet we Francji

PARYŻ. (PAT). W nowych zawodach lotniczych dla kobiet o puchar Heleny Bouchet zwyciężyła znana lotniczka Maryse Hilsh która w ciągu 2-ch godzin 29 min. oraz 6 sek. przebyła przestrzeń 689 km, z przeciętną szybkością 227 km. na godzinę.

# Zatarg abisyński pachnie naftą

## Dokoła transakcji naftowych negusa

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Addis-Abeby: Miarodajne koła abisyńskie oświadcza, iż sprawa koncesyj naftowych była w toku rokowań od 3 lat. Dodają przytem, iż propozycje w tej sprawie były pierwotnie czynione pewnemu Włochowi, przedstawicielowi firmy amerykańskiej, który rzekomo nie zgodził się na klauzule kontraktu. W wymienionych kołach twierdzą, że sprawa nie ma charakteru politycznego. Niewiadomo czy towarzysztwo, które uzyskało koncesję rozporządza kapitałem brytyjskim. Poselstwo brytyjskie nie było informowane o przebiegu rokowań.

Nie wiadomo o zamiarach towarzystwa w razie zmiany ustroju w części terytorjum, podlegającego koncesji.

## Dalsze plany koncesyjne

MADRYT, (PAT). — Specjalny wysłannik dziennika „El Debate“ donosi z Addis-Abeby, że cesarz abisyński wślada za koncesją, udzieloną grupie angielsko-amerykańskiej zamierza udzielić dalszych koncesyj.

## Niekorzystne wrażenie transakcji w Londynie i Paryżu

LONDYN, (PAT). — Prasa daje wyraz niekorzystnemu wrażeniu, jakie w Anglii wywołała wiadomość o koncesjach abisyńskich. „Chociaż nie ulega wątpliwości — pisze „Observer“ — że rząd angielski oczywiście nie popierał tej transakcji, żadne zaprzeczenia nie będą mogły zatrzeć złego wrażenia, jakie spowodowała ta wiadomość.

„Sunday Times“ uważa, iż sprawa koncesyj da powód najgorszym insynuacjom. Dziennik wyraża obawę, iż pewne odłamy opinii francuskiej, które dotychczas odnosiły się przychylnie do stanowiska angielskiego, obecnie mogą być zupełnie zniechęcone.

PARYŻ, (PAT). — Informacje, dotyczące koncesyj abisyńskich są żywo komentowane przez dzienniki, które uważają, że konflikt komplikuje się.

Pomimo komunikatu Foreign Office i nie wątpiąc w zapewnienia rządu angielskiego, prasa wyraża zdziwienie, że rząd brytyjski nie wie o toczących się rokowaniach.

„Le Petit Journal“ pisze: Bogactwa, będące przedmiotem koncesyj rzucają właściwe światło na istotną naturę konfliktu. Jest to nowy okres wojny o naftę. Od wielkich zasad, które wytyczano przeciwko Włochom, brutalnie przechodzimy do ostrego konfliktu interesów.

Dwa imperjalizmy walczą o bogactwa Abisynji. Niebezpieczeństwo konfliktu jest poważniejsze niż było wczoraj.

PARYŻ, (PAT). — Sprawa abisyńska — pisze „Le Matin“ zaczyna pachnieć prostoprostu. Układ został podpisany niespodziewanie i w sposób tajemniczy. Rząd angielski oświadcza obecnie, że nie o tem nie wie. Sądymy, że wkrótce będziemy mogli dowiedzieć się czy znajduje się w obecności awanturzysty po średnika, nieobdarzonego oficjalnym mandatem, czy też półoficjalnego wysłannika, który sądzi, że chwila jest odpowiednia, by zaryzykować wszystko przeciw każdemu.

## Czy Mussolini skorzysta z rady Laval'a?

PARYŻ, (PAT). W czasie ostatniej rozmowy z ambasadorem włoskim Cerruttim, jak podaje „L'Oeuvre“, premier Laval zwrócił uwagę przedstawiciela Włoch na to, że jeżeli Mussolini będzie w całości respektował procedurę przewidzianą w art. 15 paktu i przepisany w nim przed rozpoczęciem kroków wojennych 3 miesięczny termin, to paragraf 7 tegoż artykułu pozwoli mu na prowadzenie wojny legalnej, a więc takiej, która

nie podlega sankcjom.

Zastosowanie tego rodzaju procedury, zdaniem dziennika, byłoby jednak szkodziłoby zarówno z punktu widzenia Ligi Narodów, jak i pokoju, oraz międzynarodowej moralności. Słuszność bowiem jest po stronie Abisynji. Sankcje, nawet, gdyby miały pozostać bez skutku przy niosłyby jednak odprężenie dla między narodowej opinii publicznej.

## Mussolini sprawdza zdolności bojowe armji

RZYM, (PAT). W Val di Non odbyły się ćwiczenia w strzelaniu, w których brała udział dywizja Brenen uzbrojona w najnowszą broń model 1935 r. Dywizja ta wzmocniona była wozami pancernymi i artylerią korpusu armji. Przy

ćwiczeniach tych asystował król, książę ta krwi, Mussolini, marszałek Badoglio, wiceminister wojny gen. Baistrocchi. Po ćwiczeniach oddziały wozów pancernych dokonały szeregu ewolucyj, łamiąc i pokonywując różne przeszkody.

## Szeregi armji ochotniczej „czarnych koszul“ rosna

RZYM, (PAT). Z całego kraju napływają wiadomości o masowych zgłoszeniach ochotniczych do oddziałów mających odpłynąć do Afryki wschodniej. Dzienniki informują o gromadnych zgłoszeniach faszystów i b. kombatantów w Bolonii, Pesce, Bergamo, Palermo, Vicenzy, Reggio. Szczególnie licznie zgłaszają się młodzież uniwersytecka. W Bolonii zgłosił się m. in. na ochotnika wicepre-

zydent parlamentu Paulucci dyrektor kliniki chirurgicznej w Bolonii.

RZYM, (PAT). — Wczoraj odpłynął do Afryki Wschodniej z Neapolu okręt „Umbria“, za bierając na pokładzie 2.500 czarnych koszul, należących do ochotniczej dywizji „28 października“.

NEAPOL, (PAT). — Wczoraj odpłynęły z Neapolu trzy parowce do Afryki Wschodniej. — Dwa z nich zabierają materiał wojenny, a trzeci 150 oficerów oraz 2.150 żołnierzy.

## Zabezpieczenie Malty przed atakiem z morza

LONDYN, (PAT). U wejścia do głównej części portu na Maltcie ustawiono pływającą

zagrodę, której celem jest obrona przed atakiem z morza.

## Uspakajająca odezwa do ludności Addis Abeby

ADDIS ABEBA, (PAT). Cesarz wydał odezwę do mieszkańców stolicy, aby pozostawali w swych domach i nie uciekali z miasta. Przyczyną odezwy było o-

puszczenie stolicy przez ludność w obawie przed bombardowaniem. Rząd zagroził uciekającym z Addis Abeby konfiskatą majątku i więzieniem.

## Sprawa eksploatacji wód jeziora Tsana

KAIR, (PAT). — Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów celem rozważenia projektu układu między Abisynją, Egiptem i Sudanem celem założenia towarzystwa eksploatacji

wód jeziora Tsana.

Rozmowy w tej sprawie odbyły się ostatnio w Aleksandrii. Wziął w nich udział przedstawiciel Włoch.

## Czas do szkoły, czas!

Wszystko dla młodzieży szkolnej:

plaszczki szkolne, mundurki dla chłopców, spodenki, koszulki i pantofle gimnast., szewioty mundurk., przybory szkolne i t. d.

## Bracia JABŁKOWSCY Sp. Akc.

Wilno, Mickiewicza 18, tel. 7-33.

resują wykonawcy i ich kwalifikacje, niż sam utwór.

„Domek trzech dziewcząt“ nie jest trafnie nazwany operetką. Jest to raczej „singspiel“, czy komedia muzyczna, której treść, osnuta na epizodach z życia Franciszka Schuberta domagała się siłą rzeczy partytury muzycznej, opartej na motywach tego kompozytora. A było tu z czego czerpać! Olbrzymia pod względem ilościowym, a przeważnie genialna pod względem jakościowym, twórczość Schuberta stanowi prawdziwą skarbnicę, z której można było czerpać pełną donią muzykę do najróżnorodniejszych sytuacji i postaci scenicznych, przez autorów libretta do akcji wciągniętych.

Niebogaty w zdarzenia zewnętrzne żywo genialny muzyka, człowieka o gołębiem sercu, lecz niepozornego, niezaradnego, najlepiej czującego się wśród grona oddanych sobie przyjaciół — artystów, mógł dać autorom tekstu (o ile chodziło o widowisko raczej wesołe i barwne) sposobność do wyzyskania takich właśnie czynników z otoczenia miłośnika muzyki ówczesnego Wiednia, któreby uplastyczyły stylowy obrazek obyczajowy, a w muzyce najudatniej odtworzyły odpowiedni koloryt. W „Domku

trzech dziewcząt“ fabuła obracała się około porażki sercowej niedoświadczonego w tych sprawach Schuberta, nie dość wyraźnie podkreślając istotny walor wielkiego kompozytora, przed którym korzył się rozspiewany jego pieśnią Wiedeń. Autor zaś muzycznej ilustracji sztuki nie wyczerpał tu wszystkich możliwości pokazania pereł liryki Schubertowskiej w większym zakresie.

Biorąc rzecz zasadniczo, muzyczne przystosowywanie utworów muzycznych, mających zgodnie z intencją autora określoną formę, do wymagań scenicznych za pomocą ich transponowania do formy odmiennej od autentyku — za wsze jest operacją nie godną tolerowania. W „Domku trzech dziewcząt“ ta operacja przeprowadzona była w nielicznych wypadkach, pomimo to jednak należałoby i tego uniknąć.

Co się tyczy wykonawców, to część ich, poraz pierwszy występujących w Wilnie, miała trudne zadanie wytrzymać porównania z doskonałymi artystami, których brak w obecnym zespole „Lutni“.

Bardzo dodatnio, zarówno pod względem głosowym, jak i gry aktorskiej, za-

## Stanowisko rządu St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, (PA). — Sekretarz stanu Null oświadczył w sprawie koncesyj abisyńskich co następuje: Obywatele amerykańscy mieszkają w różnych częściach świata, ale nie stosujemy specjalnej polityki w stosunku do każdej kategorii własności, jaką obywatele ci posiadają. Rząd St. Zjednoczonych rozpatruje wszystkie projekty według ich wartości. Nie poweźmie więc żadnej decyzji przed zapoznaniem się z faktami.

Oświadczenie to jest komentowane przez pewne koła, jako zapowiedź, iż rząd St. Zjednoczonych nie będzie popierał pod względem politycznym „African Corporation“.

## Zebrań przedwyborcze w Warszawie

W dniu 30 b. m. w sali Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie wygłosił odczyt gospodarzy dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, kandydat na posła w 5 okręgu wyborczym p. Józef Jakubowski.

W odczyt swym prelegent poruszył sprawę równowagi w naszej strukturze gospodarczej pomiędzy troską o sytuację materialną wsi, a wysiłkami nad podniesieniem stanu gospodarczego ludności miejskiej.

Nad wywodami prelegenta wywiązała się dyskusja, w której podnoszono, że całe społeczeństwo ma wyzucie konieczności takich reform, które przełamałyby w Polsce psychikę biedy.

W dniu 29 ub. m. w sali malinowej przy ul. Poznańskiej 45 w Warszawie i w dniu 30 ub. m. w sali parafjalnej przy ul. Florjańskiej odbyły się dwa zgromadzenia pocztowców warszawskich, zorganizowanych w szeregach pocztowego przysposobienia wojskowego, poświęcone sprawie wyborów.

Na zebraniu przy ul. Poznańskiej wystąpił z referatem o dokonywujących się w Polsce przemianach ustrojowych i gospodarczych czołowy kandydat na posła w okręgu 4tym redaktor Jan Hoppe.

Pocztowcy z Pragi, którzy wypełnili salę do sali parafjalnej na Pradze wysłuchali w dniu następnym referatu czołowego kandydata na posła w okręgu 6-tym p. Sławomira Dabulewicza.

W niedzielę dnia 1 września r. b. odbył się w sali Filharmonji Warszawskiej o godz. 12 w południe odczyt St. Cara p. t. Ustrój Państwa w świetle nowej Konstytucji“.

## Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— WARSZAWA LICZY PRZESZŁO 1.200.000 MIESZKAŃCÓW. Na dzień 1 lipca r. b. ludność zamieszkała w Warszawie (bez wojska koszarowanego) wyniosła 1.231.419, czyli o 178 osób mniej aniżeli na dzień 1 czerwca r. b. W porównaniu z dniem 1 lipca 1934 r., t. j. w okresie jednorocznym wzrost zaludnienia stolicy osiągnął 14.106 mieszkańców.

W czerwcu r. b. zawarto w Warszawie 1.013 małżeństw (w tem 887 chrześcijańskich i 126 żydowskich). Urodzeń żywych zarejestrowano 1.183 (784 chrześcijan i 339 Żydów), martwych

## Teatr „Lutnia“

### Domek trzech dziewcząt

operetka Willnera z muzyką Fr. Schuberta.

OTWARCIE SEZONU.

Pod dobrą wróżbą rozpoczął Teatr „Lutnia“ bieżący sezon: przepelniona sala, publiczność zaciekawiona i najżywczej w niej usposobiona.

Nie dziwnego: zespół operetki wileńskiej w ciągu kilku lat zjednał sobie całokształt uznania i sympatję publiczności, widowiska operetkowe stały się bardzo poszukiwane, przerwa zaś wakacyjna w tych widowiskach w dużym stopniu wpłynęła pobudzająco na chęć nawiązania sezonowego kontaktu z teatrem, do brzo zapisanym w pamięci widzów i słuchaczy. Rozpoczęcie więc sezonu z zapowiedzianymi zmianami w personelu, oraz odświeżeniem lokalu, miało dużą siłę atrakcyjną.

Nie sądzę, aby operetka z muzyką Schuberta była tu też czynnikiem atrakcyjnym, gdyż naogół nasza publiczność w tych zasadniczych rzeczach nie zbyt jest zorientowana — więcej ją inte-

prezentowała się p. Bestani (stylowa i pełna wdzięku Hanusia). P. Zayenda ma dźwięczny głos, i ujmujące warunki do wnętrza, oraz swobodną grę. Schubert p. Błoka dobrze uwydatnił nieopadłość życiową kompozytora, pod względem woikalnym jednak ma braki w kierunku nośności dźwięku. Doskonałą nieobliczalną w kapryśkach „diwą“ była p. Nocho wiczówna. Osobne słowo wielkiego uznania należy się p. Wyrwiczowi za jego stylowo pojętą i w najlepszym rodzaju oddaną postać starego Tehölla. P. P. Ta trzańskiego, Szczawińskiego, jak również wszystkich dawnych swych znajomych ze sceny „Lutni“ publiczność wifała serdecznie oklaskami. Obsadę do pełniali p. p. Zubowska, Czechowska, Dettkowski, Brusikiewicz i inni.

Wyróżniająco był przyjmowany tańiec p. p. Martówny i Ciesielskiego. Dekoracje p. Makojnika również przyjęto oklaskami. Całość muzyczna zostawała pod kierunkiem p. Wilińskiego. Premierowe niedokładności rytmiczne w prze prowadzeniu numerów z orkiestrą niewątpliwie ulegną usunięciu przy dalszych przedstawieniach.

A. Wyleżyński.

## STRZELCY MASZERUJA...

## Z przemysłów Komendanta o żołnierzu polskim

(Dalszy ciąg)

„Wszędzie, gdzie w długich wojnach i ciężkich trudach żołnierskich pracował człowiek, wszędzie on daje swemu narodowi nowy nabytek kulturalny. Typ człowieka, przechodzącego łatwo nad materialnymi wartościami życia, przenoszącego ponad nie wartości moralne. Typ człowieka, łatwo znoszącego zmienność losu, byle mieć możliwość zachowania najlepszej części swej duszy — szacunku dla siebie i szacunku dla swego honoru“. Tak powiada Komendant w odczycie swym „O wartości żołnierza Legionów“.

W poglądzie tym łączy ściśle Komendant dwie cechy: wartość moralną i poczucie honoru; ludziom, nie mającym w sobie wartości moralnej, istotnego poczucia honoru odmawia.

Wartość moralną jednostki w pojęciu Komendanta niekomicznie odrazu musi być czemś, co potocznie nazywamy cnotą. „Cnota — poucza Komendant pierwszych kawalerów orderu Virtuti Militari — jest wartością moralną o charakterze najzupełniej bezosobowym, charakterze bezambicyjnym, o charakterze który zgóry przypuszcza poddanie się pokorne człowiekowi tej wartości, którą cnotą wyobraża“.

To też, choć z jednej strony stwierdza Komendant w „Sprawie Wileńskiej“, iż „zepsucie nie znosi cnoty“ z drugiej zga dza się w przemówieniu z okazji wprowadzenia orderu Virtuti Militari, iż „służyć tylko cnotcie potrafi niewielu“, a ponad to w przemówieniu na wieczery w POW zastrzega jeszcze, iż każda cnota, o ile się w niej trwa jedynie, jest jednostronna. „Każdą cnotą — powiada — ma swój dodatek, który jest wadą. Tą wadą jest nadmiar cnoty“.

Z tych względów, wymagając — jak już mówiliśmy — stanowczo i bezwzględnie honoru od żołnierza, nie wymaga Komendant tak bezwzględnie cnoty, ale wymaga wartości moralnej, w pierwszym zaś rzędzie — poczucia odpowiedzialności.

„Na dnie rzeczy wielkich — oświadcza w dniu 1 maja 1927 roku — musi tkwić idea odpowiedzialności moralnej“. Dla każdego człowieka, dla każdej instytucji — podkreśla już 2 lipca 1917 r. — musi istnieć pewne minimum wymagań, poza które wychodzić nie wolno“. Bo — oświadcza Komendant na zjeździe Legionistów w Krakowie — „niema pracy żadnej wśród ludzi i ludzkości bez tych, którzy tę pracę prowadzą, bez tych, którzy biorą na siebie obowiązek „umiejętności i odpowiedzialności za to prowadzenie“. Bo z drugiej znowu strony na wet poszczególna jednostka, nawet t. zw. „szary człowiek“, o ile naprawdę wart jest nazwy człowieka, od poczucia odpowiedzialności nie może być wolny. „Silny człowiek — oświadczył Komendant w wywiadzie z dnia 25 października 1930 r. — nie może nie szukać odpowiedzialności za swoje czyny i nigdy nie zechce odpowiedzialności za nie unikać“.

I dlatego, patrząc na społeczeństwo, w którym żyje i któremu przewodzi, w wywiadzie z dnia 11 stycznia 1919 r. z żalem wyznaje, że „u nas ludzie nie są przyzwyczajeni do ponoszenia konsekwencji swych czynów i słów“, a tymczasem — zgodnie z wywiadem z dnia 19 X. 1930 r. — kto... gada o „uzbrojeniu ludu“, kto dobiera do tego elementy ciemne i mało rozwinięte — potem się zaś wyrzeka wszystkich swoich poprzednich obietnic — ten musi konsekwentnie, jako czynnik nieodpowiedzialny, zrzucić na plecy innych skutki swojego głupiego postępowania“.

Opierając się na tych przesłankach, Komendant wyznaje w wywiadzie z 25 października 1930 r.: „osobiście nie mogę prosto znośić tego poczucia nieodpowiedzialności, która tak silnie jest założona w charakterze polskim“. Z tych że samych pobudek wychodząc, w „Na szem wychowaniu wojskowym“ poucza: „Jeżeli już zdobyłeś wiadomości do pracy, pracuj samodzielnie, rozwijaj jaknaj

większą inicjatywę, ale pamiętaj bezustannie o odpowiedzialności“ i o tem jeszcze że „każda odpowiedzialność ma tylko wtedy wartość, gdy nie jest obstrukcyjną, inaczej, wpływa ona demoralizująco“ — jak to powiedział Komendant dnia 1 maja 1917 r.

Zastępujemy teraz tę garść myśli Komendanta do naszej strzeleckiej pracy, choćby w szczegółach i szczegółikach. Czy, jeżeli zechcemy być zupełnie szczerzy, otwarci aż do brutalności względem samych siebie, nie stwierdzamy, iż słabszy, niżby mógł być, rozwój naszego ruchu jest związany ze stosunkiem nie wyrobieniem w nas poczucia odpowiedzialności za każdy, choćby najdrobniejszy czyn, za każde, wzięte na siebie zobowiązanie? Czy nie stwierdzimy, że gdyby każdemu strzelcowi można było bezwzględnie zaufać, na słowie każdego z nas polegać z zupełną pewnością — w rezultacie poprostu zaczęlibyśmy imponować ludziom z jednej strony, a z drugiej naszą moralną potęgą przerażać? I to byłby pierwszy krok do istotnego naszego ilościowego, a przedewszystkiem jakościowego rozwoju...

Rozszerzmy znowu omawianą kwestję z ciasnoty naszego życia organizacyjnego do wielkich ram polityki ogólnostanowiska

## Zawody kajakowe Z. S. w Postawach

Zarząd Oddziału Z. S. w Postawach zorganizo-  
wano zawody kajakowe, które odbyły się dn.  
25 sierpnia pod kierownictwem ob. A. Miciukie-  
wicza i M. Kolesnika. W zawodach wzięło  
16 członków Oddziału Z. S., oraz 2 członków  
OMP. i 2 nieostowarzyszonych. Zawodnicy byli  
podzieleni na dwie grupy:

Grupa młodszych — bieg kajaków na 500 m.:  
I miejsce — Pawłowski Józef OMP. — na  
groda kostium sportowy, II miejsce — Wójcik  
Tadeusz ZS. — dyplom, III miejsce — Zienkie-  
wicz Alfons niesłow. — dyplom.

Grupa starszych — bieg na 500 mtr.  
I miejsce — Wójcik Tadeusz ZS. — nagro-

towej. Czy istotną przyczyną niepokoju w świecie nie jest niewiara w trwałość umów międzynarodowych, traktatów i przymierzy, a więc znowu brak poczucia odpowiedzialności? Czy byłyby w polityce ogólnostanowiska potrzebne rozmaite zakulisowe intrygi, gdyby — zgodnie ze wskazaniami naszego Komendanta — nie było „wyrzekania się poprzednich obietnic“, „zrzucania na plecy innych skutków swego postępowania“, albo tak częstej „obstrukcyjnej“ odpowiedzialności?

Cnota jest ideałem i Komendant jej od nas nie żąda. Ale ćwicząc w swym życiu odpowiedzialność za swe własne czyny, nietylko sami w wartość moralną rosnijemy, lecz jednocześnie wzmagamy nasz strzelecki ruch, a wprowadzając przez ten ruch nowe składniki w życie polityczne, wpływamy w pewnej mierze na zasadnicze zmiany w układzie sił, stosunków i czynników ogólnostanowiska.

I tutaj więc, podobnie jak w zakresie poczucia honoru, praca nasza, choć się odbywa zdala od oczu ludzkich, bo w głębinach ducha, jest czemś więcej, niż pracą dla własnych tylko korzyści osobistych.

Walerjan Kwiatkowski.

da żeton i dyplom, II miejsce — Kochanowski Bolesław niesłow. — dyplom, III miejsce — Smajkiewicz Chasien ZS. — dyplom.

Wyścig kajaków na 1500 mtr.

I miejsce — Wójcik Tadeusz ZS. i Kochanowski Bolesław niesłow. — czas 10 min. 40 sek. — nagroda 2 żetony i dyplom, II miejsce — Pawłowski Józef OMP. i Zienkiewicz Alfons niesłow. — czas 11 min. dyplom, III miejsce — Smajkiewicz Chasien i Makowski Jerzy — czas — 11 min. 20 sek. — dyplomy.

Publiczności na zawodach zebrało się około 100 osób.

## Gen. Fabrycy w Szwecji



Gen. Fabrycy na manewrach szkoły strzeleckiej w Rosersbergu.

## 47 nowych „rycerzy przestworzy“

W dniu 29 ub. m. na szybowisku w Grzegorzewie odbyła się uroczystość zakończenia 2-go turnusu praktycznego kursu szybowcowego oraz rozdanie świadectw.

Zamknięcia kursu z ramienia LOPP. dokonał dyrektor Romer, dziękując zebranym w szeregu uczniom w krótkim przemówieniu za bardzo dobre wyniki na kursie. Następnie prezes Aeroklubu Wileńskiego rtm. Sztukowski rozdał świadectwa pilotów szybowcowych.

Składając życzenia spowodu uzyskania dyplomów pilotów szybowcowych, rtm. Sztukowski zaznaczył, że zdobyte kategorie są zalety powolnego w hierarchii sportu lotniczego. Dziś, gdy wszystkie narody zmagają się w wyścigu kultur lotniczych, nie wolno poprzestawać na otrzymanych wynikach. Trzeba iść na przód bez różnicy, czy ta droga pójdzie w kierunku wyższych kategorii żaglowych, czy też w kierunku przeszkolenia motorowego. Dziś powietrze zabiera powoli od ziemi jej prawa ruchu. Być może, że w przyszłości jedyną dziedziną ruchu będzie przestrzeń. Ziemia pozostanie

tylko bazą i cichą przystanią. Nerve życia i jego tempo przeniesie się w przestrzeń.

Jednocześnie przy rozdawaniu świadectw komendant P. W. Lotniczego kpt. Pytel, kładąc rękę ze sterem lotniczym na ramieniu uczniów, pasował ich, zgodnie z tradycją, na rycerzy przestworzy.

Ogółem uzyskało kategorię A pilotów szybowcowych 47 i w tej liczbie 10 kat. B. Niewiast ukończyło 12, przyczem dwie z nich uzyskały kategorię B. Wśród uczniów wzbudza sensację udekorowany wszystkimi bojowymi odznakami major w stanie spocz. Ostrowski, jeden z najwięcej zaimfowanych i zdolnych pilotów szybowcowych tego kursu.

Pod rozdaniem świadectw nastąpiły efektowne loty na „czajce“ i „wronie“. Niestety, publiczności ze względu na trudne warunki komunikacyjne było niewiele. Ogólną uwagę zwróciła obecność na tej uroczystości p. Wandy Pełczyńskiej, przyszłej kierowniczki rozgłośni wileńskiej „Polskiego Radja“. Daje to rękojmię że dział propagandy lotniczej w wileńskiej rozgłośni

## Eugenjusz Balcerak



Eugenjusz Balcerak urodził się 9-go października 1904 r. w Kalniskach, pow. włocławskiego, woj. warszawskiego.

Do szkół uczęszczał w Częstochowie, gdzie w roku 1923 uzyskał świadectwo dojrzałości w gimnazjum Państwowym im. Henryka Sienkiewicza.

Jako uczeń gimnazjum wstąpił w roku 1920 ochotniczo do wojska polskiego i brał czynny udział w walkach na froncie litewsko-białoruskim, a w roku 1921 uczestniczył w walkach o wyzwolenie Śląska w III Powstaniu Górnoszląskim. W roku 1924 został nauczycielem szkoły powszechnej, obejmując posadę w powiecie postawskim (dawniej duniłowickim) i w tym powiecie do dziś dnia pracuje. Przez pięć lat pracuje jako nauczyciel w różnych typach szkół na wsi i jednocześnie uzupełnia swe wykształcenie zawodowe, zdając wreszcie w roku 1928 egzamin z zakresu wyższego kursu nauczycielskiego.

Obok pracy nad sobą jest czynny na odcinku ruchu zawodowego w Związku Nauczycielstwa Polskiego i w zakresie prac gospodarczych w strażach pożarnych, kołach młodzieży wiejskiej, kółkach rolniczych, spółdzielniach kredytowych i handlowych.

W roku 1929 obejmuje stanowisko kierownika 7-klasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Postawach, od tegoż roku jest przewodniczącym Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, prowadząc poza sprawami organizacyjno-zawodowymi akcję nasilenia udziału nauczycielstwa w pracach społeczno-oświatowych, gospodarczych i samorządowych.

Pozatem w pracy społecznej jest zastępcą przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Wydziału Powiatowego, wiceprezesem Zarządu Powiatowego Zw. Strzeleckiego, członkiem Zarządu Pow. Zw. Młodej Wsi i Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, kierownikiem sekcji samorządowej Rady Powiatowej BBWR. w Postawach.

Obecnie kandyduje do Sejmu w okr. 48 (Głębokie).

Złóż datek na pomnik  
Marszałka Piłsudskiego  
Konto czekowe PKO. Nr. 146.11

# Kurjer Sportowy

## Gdzie się bawią dzieci w Wilnie

Treścią dziecięcego życia jest zabawa. Tu rozwija się pomysłowość i hartuje zdrowie. Spójrzmy, jak spędzają czas nasi milusińscy?

Mały chłopczyk ze skupioną miną ustawia żołnierzy, buduje drogi, puszcza okręty, nakręca pociągi, lub z krzesła wygłasza sążniste kazania.

Mała dziewczynka stroi karmi lalki, pieciguje misia, robi porządki w sypialni dla lalek i t. p.

To nasi przyszlizki — dowódcy, inżynierowie, kapłani.

To nasze przyszłe gosposie i panie do mu.

Nadchodzi skwarne lato. Dużo dzieci opuszcza miasto. Jadą na wieś, nad morze, w góry. Słońce, woda i zieleń dają młodym organizmom zapas sił na jesienne i zimowe — chłodne i mroczne dni. Ale bodajże więcej, i to znacznie więcej, dzieci zostaje podczas lata w mieście. Te mogą korzystać jedynie z miejsc wych parków i ogródków dziecięcych.

Wilno otoczone ze wszystkich stron lasami posiada wprost wyjątkowo korzystne warunki dla rozwoju wszelkiego rodzaju urządzeń rozrywkowych. Tu u nas w Wilnie powinien być raj dla dzieci. Powinien. Ale jak jest w rzeczywistości?

Zatrzymajmy się więc na chwileczkę w Cielętniku. Tu na samym wstępie do ogrodu u podnóża góry Zamkowej jest wielka skrzynia z wilgotnym i brudnym piaskiem. Piasek ten żółciutki, śliczniutki... bawić się tylko i bawić. O, ironjo losu...

Nie trzeba szkieleć powiększających, że by w piasku tym znaleźć szereg niedopalków, gałek zmietego papieru, jakichś odpadków i wogóle najohydniejszego brudu.

Dzieci jednak bawią się. Bo cóż mają robić? Biorą w swe małe paluszki wszystkie te niechlujstwa podnoszą je do ust i do oczu...

Niania? Cóż to może obchodzić niania? Są one zadowolone, że dziecko nie płacze. One przynajmniej teraz mogą rozglądać się za spacerującymi żołnierzami.

To ma być wileński ogródek jordanowski, to ma być miejsce zabawy dla dzieci. Tu mają dzieci spędzać swój czas, opalać się, rosnać, wciągać w płuca „świeże powietrze“.

Wstrętny brudny piasek nigdy nie jest zmieniany. Nikogo to nie wrusza.

Na placu Orzeszkowej chociaż nie ma pomętnej skrzyni z piaskiem to jednak i tam przychodzi sporo dzieci. Dzieci te nie mają absolutnie żadnej rozrywki. Leżą płyty marmurowe, są ścieżki dla dorosłych i romantyczne ławeczki,

trawniki otoczone drutem dookoła. I na tem koniec.

Nie daj Boże, żeby któreś z dzieci prze dostało się za drut. Skandal, awantura! Człowiek jest narażony na wstyd. Zbiega się moc ludzi, a pan ogrodnik, wymachu jąc sękatą buławą, pęka ze złości, że dziecko psuje trawę. Dziecko zaczyna płakać. Jest wystraszone. Słowem cała tragedia. Właśnie tragedia, że nad młodziutkiem istnieniem nikt nie czuwa, że miasto nie dba o nie.

A jednak w Wilnie powinno być zupełnie inaczej. Powinny być ogródki jordanowskie. Urządzenie takiego ogródka bardzo mało kosztuje. Magistrat wileński mógłby zdobyć się na wydzielenie placu dla dzieci, zrobienie na nim huśtawki i szeregu innych urządzeń rozrywkowych. Warto może byłoby pomyśleć również o małym baseniku z wodą. Prócz piasku i wody muszą mieć również trawniki, ale trawniki dobrze utrzymane. Boiska trawnikowe muszą być

czesane, oczyszczone z brudów, a wów czas dzieci będą mogły zupełnie spokojnie bawić się. A groźny dozorca nie będzie wymachiwał nad nimi sękatym kijem.

O zaniechaniu Wilna mówi może jeszcze dosadniej od Cielętnika małej placyk, wciśnięty między mury starych domów koło kościoła W. W. Świętych. Jadąc autobusem linią Nr. 1, widzimy przez szybę plac ogrodzony siatką. Jest to nędra i rozpacz. Coś podobnego, tylko w Wilnie można spotkać. Przecież placyk ten przy ul. Hełmańskiej mógłby być doskonale zagospodarowany. Mogłaby się na nim z pożytkiem bawić biedna działka miejska. Dzieci i tak przychodzą, bo cóż mają robić? Bawią się piłką, biegają...

Plagą naszego miasta jest więc brak odpowiednio zorganizowanych ogródków dziecięcych.

W Wilnie bardzo często zdarza się, że dziecko bawi się poprostu na ulicy. Sie

dzi maleństwo na rozpalonym asfalcie, trzymając w ręku kawał zardzewiałego drutu, jakiś patyk i tak całymi dniami. Dzieci wileńskie przebywają więc na ulicach koło rynsztoków, koło śmietnisk itd. Zeby nie być gołosłownym radzę przespacerować się takimi uliczkami jak: Jatkowa, Niemiecka, Klaczki, Rudnicka, Żydowska, a wszędzie przy wilgotnych bramach spotkamy grzebiących się w cuchnących brudach nieszczęśliwych malców.

Serce się kraje. Na dorosłego człowieka brud działa odstrasza. A dziecko, bawiące się w brudach staje się paradoksem. Jest zaprzeczeniem radości.

Pomijając już dydaktyczne znaczenie uporządkowania ogródków dziecięcych, trzeba zwrócić jednocześnie uwagę na stronę czysto reprezentacyjną miasta, na znaczenie kulturalne. Przecież rzecz nie do pomyślenia byłoby w Niemczech, Anglii czy Francji, jak i w krajach skandynawskich, żeby dzieci bawiły się w brudnym piasku, albo na śmietniku.

Pomijając już dydaktyczne znaczenie skwery, na trawniki.

Na Antokołu koło kościoła św. Piotra i Pawła wsadzono gwałtem między bruk uliczny kawał skweru, a po drugiej stronie zamiast zrobić plac dla dzieci zasiano trawę i obciągnięto rozległy teren drutem. To samo dzieje się w innych dzielnicach miasta. Czyż nie można byłoby zrobić doprawdy bardzo miłego zakątka dla dzieci koło kościoła św. Jakóba, tuż nad brzegiem pięknej Wilji. Jest tu doskonale miejsce. Są drzewa, aleje, trzeba to tylko odpowiednio uporządkować, nawieźć czystego piachu i będzie wszystko w porządku.

Przypominam sobie jeszcze jeden obrazek. Jesteśmy w ogrodzie po-Bernardyńskim — przechodzimy na drugą stronę Wilenki. Znajdujemy się u stóp góry Trzech Krzyży. Bawi się kilkunastu dzieciaków. Idziemy jednak bardzo ostrożnie, rozglądamy się uważnie, żeby czasami nie wstąpić w coś niepożądanego. A dzieci bawią się gromadnie. Są sprowadzane przez babki, niania i inne opiekunki. Zabawa trwa kilka godzin. Niekto z nich mają nawet pozabierane śniadania. Jest tu i fotograf — słowem raj jakich mało!

To jeden wielki skandal, żeby zezwalać w tak niehygienicznych warunkach bawić się dzieciom. W pierwszym rzędzie powinna temi rzeczami zainteresować się komisja sanitarna. Na przeciwległym brzegu Wilenki możnaby zrobić przepyszny ogródek. Możliwe doskonale wykorzystać położenie: rzekę, górę, wogóle cały teren.

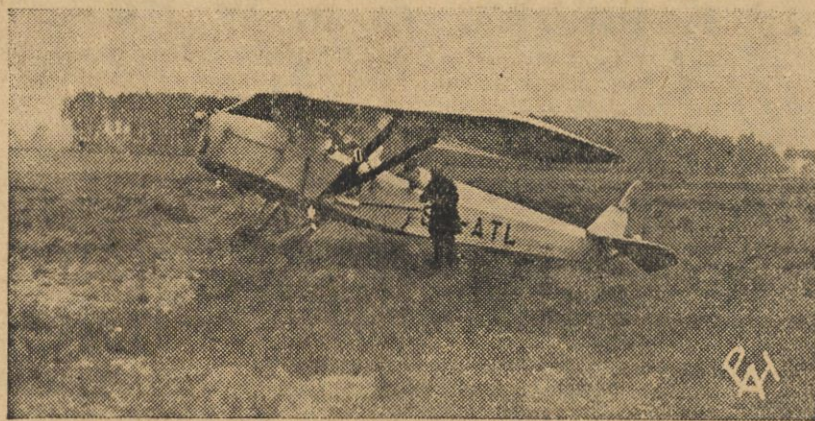
Dziecko w Wilnie po wyjściu z kołyski aż do lat kilkunastu, jeżeli nie posiada zamożnych rodziców, z którymi mogłoby latem wyjeżdżać do miejscowości kuracyjnych, zdane jest na łaskę i niełaskę — ulicy.

Niedawno czytałem okólnik Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przepisów Wojskowego, który ogłasza, że z przyjemnością służy pomocą organizacjom i stowarzyszeniom, które przystąpią do budowy ogródka jordanowskiego — Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przepisów Wojskowego na zapoczątkowanie pacy gotów jest asygnować 500 złotych. Wilno dotychczas nie potrafiło wykorzystać tego dobrodziejstwa i długo zapewne jeszcze trzeba będzie czekać, zanim powstanie coś porządnego.

Najlepiej stosunkowo przedstawia się sytuacja na Zwierzyniecu i na Antokołu. Tutaj przynajmniej można chodzić do lasu zwierzynieckiego, czy też na antokolskie wzgórza. Pamiętajmy, że mówimy o dzieciach, a więc pójdzie dla nich z ulicy Zygmuntańskiej na Zwierzyniec jest wycieczką i to wycieczką bardzo trudną, wówczas gdy do Cielętnika przespacerować się mogłoby z korzyścią i łatwością.

J. Nieciecki.

### Z rajdu awjonetek sportowych w Łodzi



Zwycięski samolot RWID. 5, pilotowany przez kpt. Edwarda Peterka na II raidzie Awjonetek Sportowych w Łodzi. Samolot ten ufundowany został przez Oddział Zw. Legj. w Łodzi w r. ub.

### Święto Poczтового W. P.

Pierwsze mistrzostwa Poczтового W. P. zorganizowane przez Dyr. Wileńską Poczty i Telef. wypadły bardzo uroczyste. Wystarczy powiedzieć, że wyniki podawane były przez gartefory, że przed zawodami odegrano hymn państwowy, odbyła się defilada zawodników, którzy otrzymali nagrody ze specjalnie ustawionego podium — słowem niczem „olimpiada“ po cztowców.

Wyniki — trudno tutaj coś powiedzieć. — Okrasą było trzech zawodników, popularnych w Wilnie: Skorukówna, Zieniewicz i Żardzin. — Na tem koniec, ale nie można przecież zapomnieć, że w zawodach pocztowców startowali urzędnicy i pracownicy pocztowy z prowincji, a prowincja jest jeszcze pod względem sportowym b. zacofana. Tu właśnie jest szerokie pole do pracy.

Zawody P. P. W. były zawodami, które pozostały jak najmiłsze wspomnienia sportowe. Pocztwcy zdali egzamin organizacyjny w pierwszym rzędzie, a sportowcy w drugim.

Wyniki zawodów były następujące:

**Lekkoatletyka:**  
100 mtr.: 1) Żardzin 11,5 sek. (najlepszy wynik zawodów), 2. Zieniewicz 12 sek., 3. Chmiałowicz 12,6 sek.

Wdół: 1. Żardzin 6,31, 2. Zieniewicz 6,05, 3. Lutkiewicz K. 5,05.

Kula: 1. Żardzin 12,20, 2. Zieniewicz 12,17, 3. Puzkarczewicz 8,70.

3,000 mtr.: 1. Kuncewicz 10,31,1, 2. Dordzik — 3. Lutkiewicz.

Oszczep: 1. Zieniewicz 48,90, 2. Żardzin 47,22, 3. Puzkarczewicz 39,05.

400 mtr.: 1. Zieniewicz 58,5, 2. Żardzin 62, 3. Sawicki 62,8.

Wzwyż: 1. Zieniewicz 165, 2. Żardzin 155, 3. Puzkarczewicz 145.

W trójboju zwyciężył Zieniewicz przed Żardzinem.

W konkurencjach pań wyniki były nast.:  
60 mtr.: 1. Skorukówna 8,8 sek., 2. Pyrska — 3. Ogonowska.

Wdół: 1. Skorukówna 4,32, 2. Ogonowska, 3. Pyrska.

Kula: 1. Skorukówna 8,21, 2. Grygierówna — 3. Kozłowska.

Wzwyż: 1. Skorukówna, 2. Pyrska, 3. Kulinkowska.

**Wyścig kolarski:**

Na szosie grodzieńskiej odbył się ciekawy wyścig, gromadząc 13 zawodników na czele z faworytem Chochłowiczem, który przed dwoma laty był mistrzem Wilna. Chochłowicz jednak zlekceważył bieg. Przyjechał na start samochodem ze źle opatrzonym rowerem. Okazało się, że pięknie są widełki. Na pożyczonym rowerze nie mógł oczywiście wykazać swej formy.

Zwyciężył kolarz z Kobrynia — Łukomski w niezłym czasie 1 godz. 42 min. 13 sek. przed Izdebskim z Kobrynia, Chochłowiczem, Olech nowiczem, Czelkowskim i Marcinkiewiczem.

Kolarze mieli idealne warunki szosowe i atmosferyczne.

**Sporty wodne:**

Wyścig kajakowy na dystansie 2000 mtr. zakończył się zwycięstwem wilanin Lutkiewicza i Turczyńskiego, a w pływaniu wśród pań na 50 mtr. zwyciężyła Skorukówna, a u panów na 100 mtr. Kuncewicz w słabym czasie 1 min. 48,6 sek.

Po zawodach przy dźwiękach orkiestry wręczone zostały liczne, a piękne nagrody. Roda nie one zostały przez prez. inż. Nowickiego i plk. Seabla, oraz przez ofiarodawców pp. nac. Müllera, Garniewicza, Czajkowskiego, Dorożyńskiego, Meyera i innych.

Nastój był sportowy. Po rozdaniu nagród odbyło się w świetlicy P. P. W. zakończenie zawodów, które w piękny sposób zapoczątkowały pracę sportową pocztowców.

### Uroczystość motocyklistów

Wczoraj odbyła się miła uroczystość sportowa Wil. T. Cyk i Motocyklistów.

Rozdawano piękne nagrody i pamiątkowe plakaty uczestnikom raidu Wilno — Białystok — Wilno.

Nagrody rozdawał prezes mec. Władysław Li tyński. Z okazji tego ogłoszono jeszcze kilka okolicznościowych przemówień, a potem zorganizo wano wycieczkę do Trok.

(Dalszy ciąg Kurjera Sportowego na str. 5)

### Brawo Kucharski!



Na odbywających się w Warszawie zawodach lekkoatletycznych polsko-amerykańskich Kucharski w biegu na 800 mtr. pokonał pięknym stylem znanego biegacza amerykańskiego Rubinsona.

# KURJER SPORTOWY

Kina i Filmy

„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE“  
(Kino Pan).

Cały świat śmieje się w tym wspaniałym filmie, ozdobionym słońcem i przelatanym najszerszym humorem. Rozpoczyna się on triumfalnym pochodem pastucha Utiosowa przez zielone pola na pastwiska. Trzeba widzieć każdy gest tego artysty, roztańczone i rozśpiewany, rozradowany i szeroki! Utiosow wypiewuje całą radość życia pod akompaniament fujarek, „harmonijnego“ porykiwania bydła, robi jazz-band z każdej kładki, z każdego płota. Z nim kroczy humor rozświetlający ciemną widownię kina, rozpromieniający twarze widzów. Jesteśmy przyzwyczajeni do ponurej sowieccyzny, przyprowadzonej mniej lub więcej zresztą posmaczkami propagandowym. Ta pierwsza komedia muzyczna jest rozkoszną niespodzianką.

Amerkańsko-murzyński jazzband przelotnie w oryginalnym tyglu sowieckim dał rezultaty zgoła nieoczekiwane. Wysubtelnia. umuzykalnił się, został „przenicowany“, gruntownie wyprany z tego, co dotychczas razilo muzykalniejsze ucho Europejczyka. Cud! Trzeba słyszeć, jak Utiosow gra ze swoim zespołem... bez intrygu motów, jak nie chcąc, przypadkowo dyryguje ogromną, wspaniałą orkiestrą (Rapsodia Węgierska Liszta „na niechcąc“), jak mały kopciuszek — służąca Orłowa śpiewa przy akompaniamencie talerzy, jak, czy można wszystko wyliczyć? Obraz naspikowany jest najbardziej oryginalnymi pomysłami.

Czy wyobrażał sobie ktoś, że istnieje może autentyczny, wojskowy apel byłaby z natychmiastową odpowiedzią, czy można było puszczać, że żywe prosię może znaleźć się na półmisku, a ryba wprost z morza — na paleniu? A zdjecia plaży, pierwsze, prawdziwe filmowe wykorzystanie piękna ciała ludzkiego, które wygląda jak rzeźba, schwyta przez aparat zreczenie, w chwili bezruchu. Takiego montażu dźwiękowego jeszcze ni ebyło, takiego szczerego humoru oddawna nie pamiętano. Reżyser Aleksandrow jest mistrzem komedii filmowej. Każda niemal scena — to cacko z punktu widzenia reżyserskiego. Naprz. bójka orkiestry „Zgoda“, zaimprovizowany, jak w dawnych komediach dei arte — występ tejże orkiestry na scenie, wręczcie — zakończenie obrazu. Miejscami są pewne dłużyzny lub mała przesada, zarzucić również należy pewną chaotyczność scenariusza. Ale wady te znikają zupełnie, wobec zalet filmu. A. Sid.

## Polska przegrała mecz kolarski Warszawa — Berlin

Wezoraż zakończył się ostatecznie mecz kolarski Polska — Niemcy na szosie Warszawa — Berlin.

Na ostatnim etapie ze Szczecina do Berlina walka była b. ząarta i wyrównana. Na metę w Berlinie wpadło jedno cześciej kilkunastu zawodników. Na finiszu wygrali nieznacznie Niemcy.

Czas etapu wynosi:

- 1) Niemcy 17 godz. 12 min. 53,2 sek.
- 2) Polska 17.13,4.

## Niemcy—Polska w boksie 10:6

Wezoraż 20 tysięcy widzów przyglądało się w Warszawie zawodom bokserskim Polska — Niemcy. Mecz był b. ciekawy. Zwyciężyła reprezentacja Niemiec 10:6, ale gdyby nie został skrzywdzony Polak, to wynik mógł być 8:8 — co byłoby dla sportu bokserskiego Polski wielkim zaszczytem.

Wynik 10:6 nie jest zły. Bokserzy nasi walczycy nadzwyczaj ambitnie, a punkty zdobyli: Rothole, Krzemiński i Chmielewski.

Wyniki techniczne były następujące:

- W. musza: Rothole (P) wypunktował Ferbera (N) z Augsburga.  
W. kogucia: Krzemiński (P) pokonał dosko nalego technika Rappsilbera (N).  
W. piórkowa: Polus (P) miał przewagę, ale

sedziowie przyznali zwycięstwo wrocławinowi Büttnerowi (N).

W. lekka: Sipiński (P) przegrał z trzechkrotnym mistrzem Rzeszy Schmedesem.

W. półśrednia: Misiurewicz (P) oddał dwa punkty leworękiemu Murachowi (N).

W. średnia: Majchrzycki (P) walcząc z najlepszym technikiem drużyny niemieckiej Steinem nie potrafił wygrać.

W. półciężka: Chmielewski (P) zgotował miłą niespodziankę, bijąc Jasbersena (N). Była to najładniejsza walka dnia.

W. ciężka zdecydowała o wyniku. Choma (P) przegrał oczywiście z jednym z najlepszych bokserów, amatorów świata Rengem.

Entuzjazm publiczności był ogromny.

## Regaty wioślarskie na Wilji

Jesienne regaty — były to faktycznie jesienne regaty. Doprawdy, że dawno nie mieliśmy tak mało i źle wiosłujących osad na Wilji jak w tym roku.

Jedna osada z Grodna i kilka z Wilna i na tym koniec.

Jak na zamknięcie sezonu to troszeczkę za mało.

Na 14 biegów 7 puszczoneo walkowerami. Nie odbył się ani jeden bieg pań.

Poszczególne biegi były mało ciekawe, bo osady przychodziły na metę ze znacznymi różnicami a byli i tacy z wiosłarzy, którzy nie uważali za stosowne skończyć bieg i pokazać się przy najmniej na mecie.

Wyniki techniczne są następujące:

Czwórki półwycięgowe: 1) AZS. 6 min. 58 sek.; 2) PKS. o 4 łodzi.

Czwórki: 1) WKS. Grodno 6 min. 46,7 sek.; 2) WKS. Śmigły o 30 (trzydzięci) łodzi. WKS. Śmigły widocznie coś musiało stać się na torze. Jakoby osada przestała w pewnym miejscu wiosłować.

Jedynki pań — Plewakowa walkower.

Jedynki panów — Kepel walkower.

Jedynki młodszych — Kuczyński WKS. Śmigły. Pokonał ar. Fenskiego z AZS. który nie ukończył biegu.

Czwórki półwycięgowe pań Wil. T. W. walkower.

Czwórki nowicjuszy: 1) WKS. Śmigły 6 m. 20,6 sek.; 2) AZS. Wojskowi wykazali niezłą for-

## Jutro wybory dyr. Izby Rzemieślniczej w Wilnie

Jutro odbędzie się plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej celem dokonania wyboru nowego dyrektora. Na stanowisko dyrektora zgłoszono 9 kandydatów.

Wśród kandydatów jest również, jak słyhać major Ossowski, b. komendant PKU. Miasto — Wilno który jak donosiliśmy, przeniesiony został w stan spoczynku.

Wybór będzie musiał być zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

## W przededniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego

W związku z rozpoczynającym się jutro nowym rokiem szkolnym wydatnie ożywił się ruch na kolejach. Wraca młodzież szkolna. Pociągi przybywające do Wilna przepełnione są młodzieżą.

## Stan konta w PKO. i w bankach na Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan konta z dnia poprzedniego zł. 27.956,82. Dyrekcja i Zrzeszenie pracowników Banku Handlowego w Warszawie, Oddział w Wilnie — 50,60. Związek Zaw. Pracowników Miejskich m. Wilna — 1.293,28. Zarząd Gminny w Turgielach — 44,15. Ognisko Osadników w Łowcewiczach — 10,00. Tartak Parowy Szapiro w Wilnie — 50,00.

Stan konta na dzień 1 września rb. złotych 29.404,85.

Morze — to płuca narodu

## Wyniki piłkarskie

Reprezentacja piłkarska Polski, zamiast rozgrywania meczu z Belgią, spotkała się z reprezentacją Łodzi zwyciężając 3:0.

Górny Śląsk pokonał reprezentację Śląska Opolskiego 9:1.

Lwów pokonał Czerniowce 3:1, a Kraków wygrał z drugim zespołem Lwowa 3:1 (1:1).

Rewera zdobyła dwa punkty walkowerem w meczu ze Strzelcem z Siedlec 3:0.

Czarni rozgromili PKS, z Łucka 7:1, a Legia z Poznania wygrała z Polonią z Bydgoszczy.

## HAKOACH — MAKABI 2:2.

Rewanżowy mecz piłkarski między Hakoachem z Rygi, a Makabi Wileńską zakończył się remisowo 2:2. Wynik padł już przed przerwą.

Hakoach grał wczoraj daleko lepiej niż w sobotę. Nie zadziwił jednak on nikogo. Najlepszym graczem na boisku był Kotłowski, a w drużynie Hakoachu najlepiej grał środkowy na pastnik który grywa czasami na rezerwie reprezentacji Łotwy.

## Odraczenie płatności daniny majątkowej i podatku majątkowego

Jak się dowiadujemy, Wil. Izba Skarbowa została upoważniona przez Ministerstwo Skarbu do odraczenia i rozkładania na raty zaległości z tytułu nadzwyczajnej daniny majątkowej i podatku majątkowego. Izba może obecnie odraczać spłaty zaległości na okres 6-miesięczny bez względu na wysokość zaległości, oraz umarzać zaległości do 1000 złotych w wypadku stwierdzenia że zaległości te nie są ściągalne.

Ponadto Izba upoważniona została do rozkładania bez ograniczeń na raty zaległości do 50.000 złotych, oraz na ściąganie ratalne w ciągu dwóch lat zaległości do 200.000 złotych.

# Noc awantur w Wilnie

odwiedziny Konstanty Jarmulkiewicz z Czarnego Boru oraz brat jego Marcina zam. przy zaułku Krupniczym 1.

Goście byli b. „dobrze“ przyjęci. — Szezególnie wódki było — „ile dusza zapagnie“. Piłto nie licząc kieliszków Gdy wszyscy mieli już dobrze w czubie, powstała między gośćmi a gospodarzem sprzeczka, która rychło zamieniła się w bójkę. Po zdemolowaniu mieszkania bijatyka przeniosła się na podwórko, gdzie w ruch poszły noże, kamienie, kije i inne t. p. „narzędzia“.

Noc w sobotę na niedzielę, t. j. z 31 sierpnia na 1 września była rekordowa pod względem ilości bójek i awantur w mieście. Wszystkie te awantury powstały na tle nadmiernego spożycia trunków wysokokowych. W sobotę 31-go wyplacono gaże i sklepy wódeczane miały dawno już nienotowaną koniunkturę.

Opary alkoholowe doprowadziły też do szeregu pożalowania godnych ekcesów.

AWANTURA NA UL. SZPITALNEJ.

Do zam. przy ul. Szpitalnej 10 Stanisława Burakiewicza przyszli w sobotę wieczorem w

## Tragedja bezrobotnej

Mieszkańcy domu Nr. 13 przy ul. Piłsudskiego zameldowali w policji, iż zamieszkała w tym domu M. Kuczerowa pozostawiła dwoje swych dzieci: dziewczynkę Weronikę lat 9, oraz 7-letniego syna Stanisława na pastwę losu, sama zaś zginęła.

## Zagadkowy strzał na Ostrobramskiej

Wezoraż w nocy na ul. Ostrobramskiej miał miejsce wypadek, który omal nie kosztował życia mieszkańca Wilna, Bernarda Mackiewicza (Ostrobramska 29).

Mackiewicz wracał wczoraj około godz. 12 w nocy do domu. W chwili kiedy mijął posesję Nr. 25, rozległ się nagle strzał rewolwerowy, przyczem Mackiewicz poczuł, że został ranny w twarz.

Jak stwierdzono kula przebiła mu policzek

Powodem tego rozpaczliwego czynu była niezwykle ciężka jej sytuacja materialna. Sąsiedzi wyrażają obawę, iż Kuczerowa targnie się na życie.

Nieszczęśliwe dzieci ulokowano w przytułku. (c).

i nos. Rannego przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego.

Jak opowiada Mackiewicz, nie posiadał on żadnych wrogów, którzy mogliby czyhać na jego życie. Zachodzi więc przypuszczenie, że został on raffiony zabłąkaną kulą wystrzeloną „na wiat“.

Sprawa strzału, w razie ujawnienia go, została pociągnięta do surowej odpowiedzialności. (c).

## NA WILEŃSKIM BRUKU

W TAKIM WIEKU?

Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość o niejakim Winukasie, mieszkańcu Antokla, który w jednej z piwiarni przy ul. Mickiewicza zasnął przy kufle piwa i został w czasie snu okradziony z 45 rubli w złocie oraz 89 zł. Obecnie ten sam Winukas, liczący 68 lat, stał się bohaterem innej, poważniejszej sprawy. Jak się okazuje Winukas niedawno porzucił żonę i wychowankę i pod wpływem dwóch młodych kobiet założył restauracyjkę, która przy nosiła deficyt.

Ostatnio zapasy gotówki posiadanej przez romantycznego starszaka wyczerpały się, wobec czego usiłował podjąć z banku 2 tysiące złotych, przeznaczone dla jego wychowanki i żony.

Gdy żona dowiedziała się o tem, wniosła podanie do sądu z prośbą o wyznaczenie opieki nad majątkiem Winukasa, bowiem jest on nienormalny i nie odpowiada za swoje czyny.

DZIECKO NA SCHODACH GM. ŻYDOWSKIEJ.

Wezoraż, na schodach biura Zarządu Gminy Żydowskiej znaleziono podrzuconego chłopca w wieku 8 lat, przy którym znaleziono kartkę

następującej treści:

„Nazywa się Sz. Szufjan. Ma lat 8. Matka porzuciła go spowodu nędzy“.

Podrzutka ulokowano w przytułku. (c).

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wezoraż wieczorem w swoim mieszkaniu przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 147, w zamiarze pozbawienia się życia zatrut się jodyną Aleksander Sosnowski.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stan nie poważnym do szpitala.

Powodów zamachu samobójczego narazie nie ustalono. (c).

POBICIE WYCIECZKOWICZA.

Wezoraż w nocy na ulicy Szopenowskiej został napadnięty i pobity przez dwóch osobników niejakich Ch. Fejnerman. Policja sprawcę pobicia zatrzymała, Fejnerman jest sekretarzem amerykańskiego oddziału Żydowskiego Instytutu Naukowego i bawi w Wilnie od paru tygodni. Przy był on do Wilna w związku ze zjazdem Instytutu. (c).

Sąsiedzi zaalarmowali policję. Na widok przybyłych policjantów, pomiędzy powaśnionymi natychmiast doszło do porozumienia i wszyscy trzej zgodnie stawili opór policji. Dopiero po dłuższych wysiłkach udało się policjantom obezwładnić awanturników. Wszyscy trzej znajdowali się w okropnym stanie. Każdy z nich miał po kilkanaście ran na głowie, na twarzy i na ciele. Do komisariatu wezwano karetkę pogotowia ratunkowego.

UDAWAŁ NIEBOSZCZYKA, BY UNIKNĄĆ ŚMIERCI.

Mniej więcej o tej samej porze wynikła druga awantura przy ul. Sołtanińskiej 28. Komisariat zaalarmowany, iż pomiędzy kilkoma podchmielonymi osobnikami wynikła bójka, w czasie której uderzeniem deski po głowie został zamordowany niejaki Paweł Pioner zam. przy ul. Wilkomierskiej 106.

Przybyła policja. W ogrodzie istotnie znalaziono Pionera, leżącego na ziemi bez oznak życia. Jednak z chwilą przybycia pogotowia ratunkowego Pioner nagle „ożył“. Jak się okazało, otrzymał on silne uderzenie po głowie, lecz życiu jego niebezpieczeństwo nie zagrażało. Na pytanie policji dlaczego symulował bezwład — Pioner odpowiedział, że musiał udawać zabitego, gdyby bowiem wiadano, że żyje, bitoby go dalej.

Pionera, który w tak oryginalny sposób bronił się przed śmiercią przewieziono do szpitala.

Pozatem w czasie bójki przy ulicy Sołtanińskiej 28 został dotkliwie polityt niejakim Piotrem Kowalewskim (Stara 9).

KTO WINIEN, ŻONA CZY.. ALKOHOŁ?

Ulicą Subocz wracał wieczorem do domu w towarzystwie żony i teściowej, z którymi poróżnił się tegoż dnia, niejakim Stanisławem Grunterem, zam. przy ul. Subocz 105. W pewnej chwili Grunter został zniemacka napadnięty przez trzech pijanych osobników, którzy dotkliwie go bili go.

Składając meldunek w komisariacie Grunter oświadczył, że podejrzuwa, że napadu nieznani osobnicy dokonali z namowy żony.

15 AWANTUR.

W ciągu nocy policja oraz pogotowie ratunkowe interwenjowało w 15 wypadkach krwawych bójek i awantur, powstałych na tle nadmiernego spożycia alkoholu.

Kilkunastu awanturników zatrzymano i osadzono w aresztach policyjnych.

OBLANA GORĄCĄ KAPUSTA.

Tegoż dnia w Halach Miejskich wynikła wielka awantura pomiędzy właścicielem jatki Zalkindem, a jedną z kupujących. W wyniku awantury zebrał się liczny tłum, który przybrał wobec Zalkinda groźną postawę. Zalkind, jego żona oraz niejaka Basia Gober i M. Ginzburg zostali pobici. Goberównę obłano wrzącą kapustą, wobec czego przewieziono ją do lekarza. Kres awanturze położyła policja. (c).

# KRONIKA

Poniedz.  
2  
Wrzesień

Dziś: Stefana Kr. Węg.

Jutro: Bronisławy, Szymona

Wschód słońca—godz. 4 m. 28  
Zachód słońca—godz. 6 m. 10

— Przewidywania pogody w-g P. I. M.:  
Po rannych mgłach pogoda słoneczna o zachmu-  
rzeniu umiarkowanym.

Ciepło.

Na Pomorzu umiarkowane wiatry z połud-  
nio-zachodu. Pozatem słabe wiatry miejscowe.

## DZIS DYZURUJĄ APTEKI:

1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Jurkow-  
skiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mi-  
ckiewicza 10); 4) Sapożnikowa (róg Stefańskiej  
i Zawalnej) i wszystkie apteki na przedmie-  
ściach przez Snipiszek.

— PRZYBYLI DO WILNA DO HOTELU GE-  
ORGES'A: Red. Mróz Stanisław z Krakowa;  
por. Latour Kazimierz z Warszawy; Wieczor-  
kowska Elżbieta z Bydgoszczy; Truskolaska Bro-  
nislawa z maj. Hermany; ppor. Załęski Stefan z  
Warszawy; kpt. Krajewski Alfons z Torunia; Dę-  
bowski Józef z Grodna; Chagall Moise art. ma-  
larz z Paryża.

## MIĘSKA.

— DALSZE ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBO-  
CIA. W stosunku do tygodnia poprzedniego bez-  
robocie w Wilnie zmniejszyło się o 48 osób. O-  
becnie Wilno liczy 4765 bezrobotnych, w tem  
najwięcej pracowników umysłowych i niewykwa-  
lifowanych robotników fizycznych.

## GOSPODARCZA.

— Konferencje w sprawach podatkowych  
rzemieślników. Dowiadujemy się, że Wileńska  
Izba Rzemieślnicza zamierza zwrócić się do Iz-  
by Skarbowej o odbywanie z przedstawicielami  
rzemiosła wileńskiego perjodycznych konferen-  
cyj na tematy podatkowe. Konferencje te ma-  
ją usunąć wątpliwości w kwestji wymiarowej  
i innych sprawach podatkowych.

## WOJSKOWA.

— DZIS ROZPOCZYNA SIĘ REJESTRACJA  
ROCZNIKA 1917. Dziś 2 września, rozpoczyna  
się rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku  
1917. — Rejestrację przeprowadza referat woj-  
skowy Zarządu miasta. Zgłaszający się winni za-  
opatrzyć się we wszystkie posiadane dokumen-  
ty w pierwszym zaś rzędzie metrykę urodzenia  
i świadectwa szkolne.

Rejestracja potrwa do 1 października.

## SPRAWY SZKOLNE.

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji  
Szkołnictwa Średniego Z. N. P. przy gimnazjum  
Zygmunta Augusta w Wilnie niniejszym zawi-  
adamia, że z dniem 5 września zostają wznowio-  
ne wykłady na Kursie wyższym (8 kl.) i niż-  
szym (6 kl.). Zapisy kondydatów od dnia 1 go  
września przyjmuje się w tymże lokalu codzien-  
nie w g. 17—18.

— Kursy Koedukacyjne Wieczorne im.  
„Komisji Edukacji Narodowej“ w Wilnie z pro-  
gramem gimnazjów państwowych ul. Ad. Mickie-  
wicza 23 organizują Specjalny Kurs przygo-  
tawczy do egzaminu maturalnego rozszerzo-  
nego i zwyczajnego w terminie zimowym 1936 r.

(styczeń—luty). Warunki przyjęcia — w sekre-  
tariacie Kursów w godz. od 15—19.

— Dyrekcja Koedukacyjnych Kursów Wie-  
czornych z programem gimnazjów państwo-  
wych im. „Komisji Edukacji Narodowej“ w  
Wilnie przy ul. Mickiewicza 23 pod protektora-  
tem Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje za-  
pisy na rok szkolny 1935-36 do wszystkich klas  
gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego  
i humanistycznego. Zakres: duża i mała ma-  
tura. Sekretariat Kursów czynny codziennie  
prócz niedziel i świąt od godz. 16 do 20 przy  
ul. Mickiewicza Nr. 23, na żądanie wysyła się  
prospekt.

— PRYWATNE GIMNAZJUM IM. KS. PIO-  
TRA SKARGI. Z początkiem nowego roku szkol-  
nego zostaje w Wilnie otwarte prywatne gimna-  
zjum koedukacyjne im. ks. Piotra Skargi. Nowy  
ten zakład naukowy, który jest tak konieczny  
w naszym mieście spowodu małej ilości gimnaz-  
jów państwowych, mieści się w ładnym, świeżo  
odremontowanym lokalu przy ul. Ludwisarskiej  
Nr. 4. I-sze piętro. Wpisy do klas I—III nowego  
typu już się rozpoczęły i trwać będą do 3-go  
września. Normalna nauka rozpocznie się dnia  
4 września o godz. 8.

W tymże lokalu w godzinach wieczornych  
będzie się odbywać nauka dla dorosłych kl. VI,  
VII i VIII gimnazjalnej starego typu.

— PAŃSTWOWE SEMINARIUM OCHRO-  
NIARSKIE im. Konopnickiej w Wilnie podaje  
do wiadomości, że rok szkolny 1935-36 rozpocz-  
nie się dnia 12 września. Uczennice muszą się  
zgłosić w tym dniu o godzinie 8-ej do lokalu  
Seminarium przy ul. Zakretowej Nr. 3

## SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE. W sobo-  
tę i w niedzielę odbyło się szereg żydowskich  
zebrań przedwyborczych, na których przedstawi-  
ciele różnych organizacji politycznych i gospo-  
darczych przemawiali o znaczeniu wyborów i  
potrzebie poparcia kandydatury rab. Rubinskiej  
na na posta do Sejmu.

Pozatem przemawiali w godzinach przedpo-  
łudniowych za masowem wzięciem udziału w  
wyborach rabini w bożnicach. (m)

— SUBSYDJA GMINY WYZNANIOWEJ. Na  
ostatnim posiedzeniu Zarządu postanowiono po-  
djąć debatach wystawić weksle na 7 tys. zł.  
dla poparcia szeregu instytucyj i central szkol-  
nych. Celem dokonania podziału subwencji po-  
między poszczególne instytucje wybrano komis-  
ję, złożoną z p. p. Frieda, Jedwabnika, Kapłan-  
Kapłańskiego i Parnesa. (m)

## ROŻNE.

— 7 PROTOKÓŁÓW ZA NIELEGALNY HAN-  
DEL. W ciągu dnia wczorajszego organy poli-  
cyjne sporządziły 7 protokołów za uprawianie  
potajemnego handlu w niedzielę.

## MIĘJSKI TEATR LETNI

w ogrodzie po-Bernardyńskim

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

MUZYKA NA ULICY

Ceny niższe

*Spiew, muzyka i nowości —  
oto radia przyjemności*

# RADJO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 września 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,36:  
Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik. por. Muzyka.  
7,50: Program; 7,55: Informacje; 8,00: Przerwa;  
11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik pol.  
12,15: Koncert tria Rymowicza; 13,05: Z litera-  
tury Rymowicza; 13,05: Z literatury symfonicz-  
nej; 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Fragm.  
z „Mikada”; 14,30: Przerwa; 15,15: Mała skrzy-  
żeczka; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowinc-  
ji; 15,30: Mała Ork. P. R. 16,00: Reportaż z  
życia polskich robotników we Francji;  
16,15: D. c. koncertu w wyk. Małej Ork. P. R.  
16,45: Skecz aktualny; 17,00: Koleżeństwo pra-  
cy; 17,15: Minuta poezji; 17,20: Beethoven —  
Trio op II na klarnet, wiolonczela i fort. 17,50:  
Pogadanka Brunona Winawera; 18,00: Orkiestra  
Mandolinistów; 18,30: Program na wtorek;  
18,40: Różne czasy, różne kraje; 19,00: Z lite-  
wskich spraw; 19,10: Film wileński — najcie-  
kawsze pozycje omówi Józef Maślowski; 19,20:  
Chwilka społeczna; 19,25: Koncert reklamowy;  
19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktu-  
alna; 20,00: Lekkie utwory fortepianowe; 20,30:  
Krótki recital śpiewaczy Eugenji Hoffmanowej;  
20,45: Dziennik wiecz. 20,55. Obrazki Polski  
współczesnej; 21,0: Mickiewicz wśród obcych  
narodów; 2,00: Koncert symf. w wyk. Ork. P. R.  
23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

## MICKIEWICZ WŚRÓD OBCYCH



RADJOWY WIECZÓR LITERACKI  
PONIEDZIAŁEK 2.IX. O GODZ. 21.30

WTOREK, dnia 3 września 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,34:  
Gimnastyka 6,50: Muzyka. 7,20: Dziennik por.  
Muzyka. 7,50: Progr. dzienny. 7,55: Giełda rol-  
nicza. 8,00. Audycja dla szkół 8,10 — 11,57:  
Przerwa. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Dz.  
połudn. 12,15: Witajcie dzieci. 12,35: Muzyka  
operektowa. 13,25: Chwilka dla kobiet. 16,30:  
Z rynku pracy. 13,35: Z oper włoskich wery-  
stów. 14,30 — 15,15: Przerwa. 15,15: Odcinek  
pow. 15,25. Życie kulturalne miasta i prowincji.  
15,30: Duety w wyk. Zofji Tempickiej i Ireny  
Bardy. 15,50: Muzyka z płyt. 16,00: Skrzynka  
PKO. 16,15: Recital skrzypcowy w wyk. Felik-  
sa Eyle. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Samo-  
chód i silniki spalinowe. 17,15: Monologi Ła-  
wińskiego. 17,50: Koncert zesp. Wiktora Ty-  
chowskiego. 17,50: Encyklopedia mówiona. —  
18,00: Utwory fortepianowe. 18,30: Program dz.  
18,40: Włoskie piosenki. 19,00. „Młoda poezja  
polska wobec rzeczywistości. 19,25: Koncert  
reklamowy. 19,35: Wiad. sportowe. 19,50: Pog.  
aktualna. 20,00: Biuro Studiów rozmawia ze

# Teatr i muzyka

MIĘJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE  
PO-BERNARDYŃSKIM.

— Pożegnalne przedstawienie p. Hi dy Skray  
dłowskiej. — Dziś w poniedziałek dnia 2 wrze-  
śnia o godz. 8 m 30 wiecz. doskonała komedia  
muzyczna p. Schureka „Muzyka na ulicy“ —  
w której pożegna cię z publicznością po dwule-  
tniej pracy p. Hilda Skrzydłowska, której szereg  
wybitnych ról zyskał jej uznanie i gorącą sym-  
patję publiczności. Reżyserja — Wł. Czengerego.  
Ceny niższe.

Jutro we wtorek dnia 3 września o godz.  
8m 30 w. „Muzyka na ulicy“.

— Uwaga! — Dyrekcja Teatru podaje do  
wiadomości, że kupony kupowane w książecz-  
kach do łóż i na parter — ważne są do dnia  
20 września 1935 r.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Domek trzech dziewcząt“. — Dziś o  
godz. 8,15 wiecz. na scenie Teatru Muzycznego  
„Lutnia“ pełna arystycznego uroku, osnuta na  
tle Schubertowskich melodij operetka „Domek  
trzech dziewcząt“ w nowej wystawie dekoracyj-  
nej Makojnika, odtwarzającej czar starego Wied-  
nia z połowy lat ub. stulecia.

W rolach głównych wystąpią: Nochowiczów  
na, Bestani, Zawenda, Block, Szczawiński, Tat-  
rzański, Wyrwicz-Wichrowski.

W II akcie misterjum baletowe „Zegar Ku-  
rantowy“ odtworzą Martówna i J. Ciesielski.

Reżyserował B. Folański.  
Operetka stanowiąca tak tekstem jak i me-  
lodjami czarowne pięścielisko muzycznej sceny  
spotkała się z entuzjastycznym zainteresowa-  
niem publiczności.

Kasa czynna od godz. 11 rano w ciągu całej  
go dnia.

— Jutro „Domek trzech dziewcząt“.

## CHCESZ:

mieć dobrze prowadzoną buchalterję,  
przepisać na maszynie,  
przetłumaczyć na, lub z języka obcego,  
zainkasować składki członk. związku,  
zasięgnąć informacji w zakresie ustaw  
skarbowych i ubezpiecz. socjalnych,  
dać inne polecenie w zakresie prac biu-  
rowych.

## SZUKASZ:

lokatora solidnego,  
mieszkania dobrego,  
nabywcę na nieruchomości,  
placu lub domu do nabycia,

## IDŹ DO

## SPÓŁDZIELNI PRACY PRACOWN. UMYSŁÓW.

w Wilnie, ul. Jagiellońska 6, tel. 22-24

ZALATWISZ PRĘDKO, SOLIDNIE,  
TANIO, PUNKTUALNIE.

słuchaczami. 20,10: Koncert w wyk. Ork. P. R.  
21,00: Dziennik wiecz. 21,10: Obrazki Polski  
współczesnej. 21,15: Powrót statku szkolnego  
„Dar Pomorza“ z podróży naokoło świata. —  
21,45: Muzyka. 22,00: Muzyka salonowa. 22,30:  
Obrazki z dalekiej Mongolji. 22,45. Sprawa te-  
atru ludowego — odczyt wygł. Wł. Arcimowicz.  
23,00: Kom. met. 23,05—23,30: Muzyka sal-

**REWJA** | Cennik: Balkon 40 gr., parter I miejsce zł. 1.40, II miejsce zł. 1.00,  
II m. ulgowy gr. 75. Program nr. 37. **Inauguracja sezonu.**

**MINISTER JEDZIE** z udz. Betty Dangis, K. Ostrowskiego,  
Basi Relskiej, Zofji Duranowskiej,  
Al. Gronowskiego, St. Czerwińskiego  
Codziennie 2 seanse: o g. 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o g. 4.30, 7-ej i 9.30 wiecz.  
W soboty kasa czynna do g. 10-ej.

**PAN** | Każdy musi zobaczyć największą rosyjską komedię muzyczną  
Dziś! **Świat się śmieje**  
(WIESIOŁYJE REBIATA)  
Nad program: „Królowa Adrjatyku“. Na I-szy seans: balkon 25 gr., parter 54 gr.

**HELIOS** | D Z I Ś! Arcydzieło zaszczytnie odznaczone wielkim złotym med. Ligi Nar.  
**Nasz chleb powszedni**  
Reż. King Vidora. Potężny film, osnuty na tle najsłynniejszych zagadnień doby obecnej.  
Nad program: ATRAKCJE. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Początek seansów o godz. 4 ej.

**OGNIKO** | Dziś nowa oryginalna komedia **Haroldem Lloydem**  
z największym komikiem świata  
**KOCI PAZUR** W główn. roli  
kobiecej  
Una Merkel  
Nad program: DODATKI DZWIĘKOWE. Początek seansów o g. 6-ej, od 1.IX. codziennie od 4-ej

## Kto zrozumie

położenie dwóch młodych, inteligentnych, samotnych, bezrobotnych przyjaciół, którzy znaleźli się bez możności wynajęcia sobie mieszkania i zechce łaskawie odstąpić im pokój bezpłatnie od 10-go września. Łaskawe zgłoszenia do red. Kurjera pod „Pokój“

## Sprzedam

letnisko, obiekt jednohektarowy w zagajniku, wśród lasów sosnowych, 4 km. od st. Rudziński. Dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, ogród kwiatowy i warzywny — za 3000 złot. Szczegóły: Wilno, Dąbrowskiego nr. 10, m. 4 od godz. 15—17

## PLAC

do sprzedania przy ul. Jasnej 5 (Zwierzyniec) Dowiedzieć się: N. Wilejka, ul. Wileńska 8

## Sprzedam

kwiaty, 2 duże lustra Zygmuntowska 8-4

## Fortepjan

w dobrym stanie, nieduży, sprzedaje się za 300 zł., Krakowska 34-1

## DO WYNAJĘCIA

mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody ul. Tartaki 34a

## Pokój

z wygodami i niekropującym wejściem, do wynajęcia od zaraz, ul. Zarzeźna 17—6, front

## DO NAUKI

## krawiectwa

damskiego — oddam dziewczynkę b. zdolną i chętną do pracy, w r. bież. ukończyła 7-klas. szkołę powsz. z nagrodą za najlepsze postępy. Łaskawe oferty nadsył. do admin. „Kurjera W.“ pod „Krawcowa“

## NAUCZYCIEL

## Zygmunt Grabner

wznowił zajęcia w zakr. 8-u kl. gimnaz. ul. Piwna 6 m. 46

## Stancja

dla uczniów lub uczniów dobre odżywianie, pokój słoneczny, pomoc naukowa, opieka Jagiellońska 3, m. 18



## DOKTOR

## Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—7 w niedzielę 9—1

## AKUSZERKA

## Marja

## Laknerowa

Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasińskiego 5—20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

## AKUSZERKA

## Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 także gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgry

## Inteligentna

osoba znająca się doskonale na gospodarce wiejskiej i domowej — poszukuje posady gospodyni. Adres w redakcji Kurjera

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biał. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 90. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppoł. Reklamów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Głoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 36.750. Drukarnia — ul. Biał. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranczą 9 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i korespondencja — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-rs łamowy, za tekstem 8-mie łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstanie“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.